

Aloyzo Cloopa, Adam Bielecki car driving song

W dolinach szary wstaje dzień
A w górach nieba szczery blask
Kolosalne w słońcu mieniają się
I kuszą żebyś na nie wlaź

Na poziomie morza wszystkie sprawy błędną
Przy doznaniach ponad oceanem chmur
I nie dziwne, że Twe myśli zawsze biegną
W stronę wysokich gór

Huragan, sraczka, mróz czy ból
A Ty do strefy śmierci gnasz
I nie jak statystyczny ciul
Któremu w butli noszą gaz

Gdybyś jednak musiał w biurze pełnym ludzi
Przymusowo przekiblować cały rok
To zapamiętaj Twego raczej nie ostudzi
Ale podsyci go

W dolinach szary wstaje dzień
A w górach nieba szczery blask
Kolosalne w słońcu mieniają się
I kuszą żebyś na nie wlaź

To w uznaniu za wspinanie leży sedno
W narkotycznym głodzie na kolejny raz
Więc wołami Cię od ściany nie oderwą
Bo góra trzyma Cię